



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Dwa momenty z wyborczej niedzieli budzą we mnie skojarzenia wręcz metafizyczne: primo: fakt, że wielu z nas do urn poszło zaraz po niedzielnej Mszy św., secundo: głosowanie odbywa się bardzo często w szkole. Zatem, ad primo: uważam, że na Mszy św. najlepiej przygotowujemy się do wyborów. Po niej pojawienie się w lokalu wyborczym staje się wręcz oczywistością! Nie robimy bowiem nic innego, jak wypełniamy zadanie mszalnego rozesłania: idźcie w pokój Chrystusa, tzn. zanieście niebo do swego życia. Ad secundo: gdyby to ode mnie zależało, wszystkie lokale wyborcze musiałyby być w szkole, a głosowanie musiałyby odbywać się całą rodziną, w komplecie, koniecznie z dziećmi! Wtedy łatwiej byłoby młodemu Polakom kojarzyć demokrację z odpowiedzialnością i troską o swoją przyszłość. Wtedy nie trzeba byłoby się bać o frekwencję za dziesięć lat.

W naszym okręgu wyborczym zwycięska partia zdobyła ponad czterdzieści pięć procent głosów.

Nie możemy się pochwalić rewelacyjną frekwencją. Wyniosła ona 46,26%. Najliczniej z prawa wyborczego skorzystał wałbrzyszanin (47,25%), najgorzej wypadli mieszkańcy powiatu świdnickiego (43,97%).

### Nasz okręg wyborczy

w Sejmie będą reprezentować: z PO – Zbigniew Chlebowski (Wierzbna), Izabela Mrzygłodzka (Wałbrzych), Jakub Szulc (Kłodzko), Tomasz Smolarz (Dzierżonów), Marcin Orzeszek (Ząbkowice Śląskie), z PiS – Waldemar Wiązowski (Oława) i Giovanni Roman (Wałbrzych), z LiD – Jan Lityński, świdniczanin związany z Partią Demokratczną.

Oba mandaty senatorskie zdobyli członkowie PO: wałbrzyszanin Roman Ludwiczuk i pochodzący z Piławy Górnej Stanisław Jurcewicz.

### Wynik wyborów skomentowali

BP IGNACY DEC: – Nie ukrywam zaskoczenia wynikiem wy-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

borów. Miałem nadzieję, że PiS nawet jeśli nie wygra, to będzie miał zbliżony wynik do PO. Wygrana partii liberalnej może wnieść spokój do polityki. Uważam, że o wyniku przesądzili ci, którzy tym razem postanowili wziąć udział w wyborach, choć dwa lata temu nie było ich przy urnach. Natomiast zasadniczy elektorat obu formacji pozostał bez zmian.

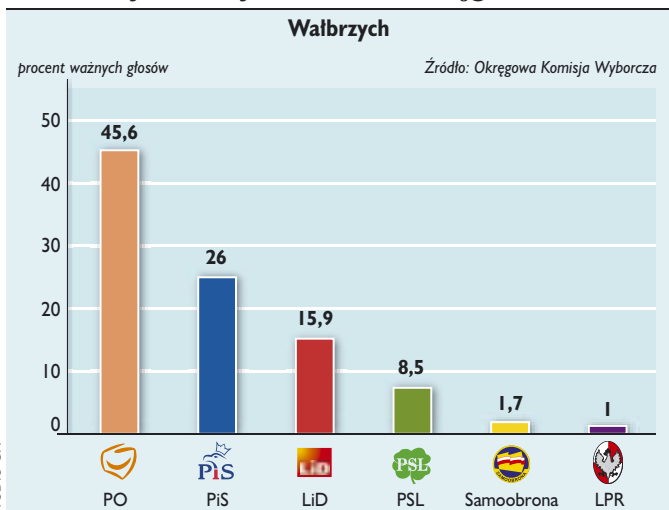
Kościół, także nasz lokalny, bez względu na układ sił politycznych, ma pełnić swoje zadania, ma troszczyć się o posługę miłości i sprawować liturgię. Wybory przyniosły nowe warunki, w których będziemy realizować swoją misję. Jestem jednak przekonany, że są to także warunki korzystne. Do tej pory moje relacje z posłami PO były dobre, takie więc pozostaną. Będziemy nadal współpracować w tym wszystkim, co służy naszemu regionowi. Wśród członków PO wielu jest bardzo przychylnych Kościołowi, jestem więc dobrej myśli.

RYSZARD WAWRYNIEWICZ, poseł PiS na Sejm IV i V kadencji: – Życzę nowo wybranym parlamentarzystom, by nie zapomnieli o regionie, któremu zawdzięczają swój wybór. Wiem z obserwacji sejmowych, że istnieje niebezpieczeństwo, iż lokalne sprawy mogą zostać w cieniu wielkiej warszawskiej polity-

ki. A to mogłoby znaczyć zastopowanie rozwoju, jaki przeżywamy od kilku lat. Nauczylismy się pozyskiwać inwestorów, sięgamy coraz śmielej po środki z UE, zatroszczyliśmy się o duże dotacje z budżetu państwa na ochronę naszych zabytków – to dorobek, którego nie wolno nam zmarnować. Ważne, by nowi parlamentarzyści mieli na uwadze kluczowe inwestycje regionu: drogę S8, obwodnicę Wałbrzycha i Świdnicy oraz połączenie z autostradą A4.

PIOTR KRUCZKOWSKI, prezydent Wałbrzycha: – Jestem zadowolony z wyników wyborów. Lista priorytetów dla miasta, którą wręczyłem parlamentarzystom ziemi wałbrzyskiej na początku poprzedniej kadencji, właściwie się nie zmieniła. Na pierwszych miejscach jest wciąż odzyskanie przez miasto praw powiatu oraz budowa wałbrzyskiej obwodnicy. Dużym problemem dla nas są także pozostałości pogórnictwa – w momencie likwidacji kopalń byliśmy zdani tylko na siebie i właściwie od tamtej pory niewiele się zmieniło. Liczę tutaj na duże wsparcie nowych parlamentarzystów. Jako miasto, które zgłosiło chęć goszczenia u siebie drużyny Euro 2012, zostaliśmy wpisani na listę Ministerstwa Sportu. Jednak bez mocnego wsparcia może się to okazać niewystarczające.

## Wyniki wyborów w okręgu nr 2



## Pamiętamy

**DIECEZJA.** Kolejny Dzień Papieski (16.10), upamiętniający rocznicę wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II, świętowano w wielu miejscowościach naszej diecezji. Imprezy organizowały urzędy, szkoły noszące jego imię i parafie. Na przykład w Świebodzicach odprawiono Mszę św. polową pod pomnikiem Ojca Świętego, a młodzież i dzieci zaprezentowały program artystyczny. W Strzegomiu, w kościele św. Piotra i Pawła, w

prezentacji nawiązano do hasła tegorocznego dnia „Jan Paweł II – obrońca godności człowieka”. Dzień Papieski zakończono apelem pod pomnikiem Jana Pawła II.

Społeczność Publicznego Gimnazjum nr 7 im. Jana Pawła II w Wałbrzychu modliła się podczas Mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła, gdzie można było obejrzeć wystawę twórczości literackiej i fotograficznej uczniów i absolwentów szkoły poświęconej patronowi. Po Eucharystii uczniowie ułożyli na boisku szkolnym z siebie napis: Jan Paweł II Wielki.

– Mamy nadzieję, że największy autorytet młodych i starszych Polaków oglądał go z okien domu swego Ojca i radował się, że nieustająco, podążając wciąż za jego wyzwaniem, staramy się zmieniać oblicze tej ziemi, zaczynając od siebie samych – mówi Iwona Wal, dyrektor szkoły.

**Tomek Myrt ze Świdnicy jako Jan Paweł II podczas przedstawienia w kościele pw. św. Józefa**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Tydzień refleksji teologicznej

**III TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ** w diecezji świdnickiej rozpoczął się modlitwą w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Od 14 do 18 października, w ramach cyklu wykładów odbywających się w Świdnicy, Strzegomiu, Ząbkowicach, Bielawie, Dzierżoniowie, Szczawnie Zdroju i w Wałbrzychu, poruszany był temat „Jan Paweł II – obrońca godności człowieka”. Z odczytami wystąpili: ks. dr J. Lipniak („Człowiek jest drogą Kościoła”), ks. dr W. Baczyński („Źródła błędów antropologicznych w filozofii w encyklice *Fides et ratio*”), ks. prof. dr hab. B. Ferdek („Jan Paweł II – sługa godności człowieka”), ks. prof. dr hab. W. Wenz („Całkowita nienaruszalność tajemnicy sakramentalnej w posługiwaniu kościel-

nym kapłanów Kościoła katolickiego”), ks. dr J. Czarny („Antropologia Psalmu ósme-go”) oraz ks. dr J. Kiciński („Jana Pawła II służba życiu”). Charakterystyczne dla świdnickiego Tygodnia Kultury jest zaproszenie z wykładami duchownych innych wyznań: ks. radcy W. Pytla z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który wygłosił konferencję pt. „Godność człowieka w rozumowaniu Kościoła ewangelickiego”, oraz ks. dr P. Nikolskiego z Kościoła prawosławnego, który 17.10 w Wałbrzychu wygłosił referat pt. „Godność i pokora człowieka w rozumowaniu prawosławnym”. Organizatorem Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej jest Świdnicka Sekcja Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

## Świętowanie u Józefitek

**POLANICA ZDRÓJ.** Sześćdziesięciolecie pobytu i pracy wychowawczej siostr w Polanicy Zdroju obchodzili 17.10 siostry św. Józefa, które prowadzą tu Specjalny Ośrodek Wychowawczy. Uroczystości roz-

poczęły się Mszą św. dziękczynną w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Później w kinie „Światowid” wyświetlono film o siostrach św. Józefa. Była też wspólna agapa i festyn z loterią fantową.

## Słotwina–Świdnica

**KOLEJNY REKORD?** Paweł Kotuliński ze Słotwiny po raz kolejny chce pobić rekord Guinnessa. Dotychczas jako osiemnastolatek najdłużej ze wszystkich Polaków czytał „Pana Tadeusza”. Na swoim koncju ma też bardziej „egzotyczny” rekord – najdłużej siedział na drzewie.

Obecnie przygotowuje się do poprowadzenia najdłuższego na świecie telewizyjnego „talk-show”. Wszyscy, którzy chcą uczestniczyć w biciu rekordu, mogą 27 października przyjść do sali konferencyjnej świdnickiego Urzędu Miejskiego.

## Strzegom

**BĘDZIE OBWODNICA?** Władze Strzegomia prowadzą intensywne rozmowy z zarządem województwa dolnośląskiego w sprawie budowy obwodnicy miasta prowadzącej ze Świdnicy do Legnicy. Budowa została ujęta w planie inwestycyjnym województwa jako zadanie prioryteto-

we. Przygotowany jest projekt porozumienia dotyczącego realizacji inwestycji. Gmina Strzegom zobowiązała się, że wraz z Urzędem Marszałkowskim sfinansuje koszty projektu, które wyniosą około 300 tys. zł. Sam koszt budowy szacowany jest na 12 mln zł.

## Kolej i przesiedlenia

**JAWORZYNA ŚLĄSKA.** 16 października w Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej otwarto wystawę „Kolej w przesiedleniach ludności po II wojnie światowej”.

Wystawa zorganizowana jest w wagonach towarowych, przygotowanych tak, że bez trudu można zobaczyć, co zabierali ze sobą ludzie, opuszczając

swoje domy, oraz w jakich warunkach wówczas podróżowali. Zobaczymy tam materiały dotyczące Polaków, którzy osiedlali się na ziemiach zachodnich, a z drugiej Niemców, którzy opuszczali swoje rodzinne strony. Na wystawie pokazane są także zbiory dokumentów z Polskiego Urzędu Repatriacyjnego oraz wiele ciekawych fotografii i map.

**Stare wagony kolejowe to najlepsza oprawa wystawy pokazującej losy przesiedleńców**



SKAWOMIR WISNIEWSKI



Słowo naszego Biskupa

## ZAUFAJMY BOGU



Bóg wie, czego ci naprawdę potrzeba. „Wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim Go poprosicie” – przekonuje Chrystus Pan. W kontekście refleksji nad kierowaniem naszych prośb do Boga, warto zastanowić się, jak reagujemy na prośby kierowane do nas. Popatrz na siebie i zastanów się, jak reagujesz na tych, którzy cię o coś proszą. Może unikasz takich ludzi. Przechodzisz na drugą stronę ulicy, wchodzisz do kościoła innymi drzwiami, by nie spotkać się z człowiekiem proszącym. A jak załatwiasz ludziom zleczone ci sprawy? Czy jesteś miłosierny, wrażliwy na wzór Pana Boga, który okazuje nam swoje miłosierdzie? Przyznaj, że cieszysz się, jak sam doznasz ciepła ludzkiej życzliwości, jak twoja prośba znajduje wysłuchanie, załatwienie. Pamiętaj złotą zasadę: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” – to słowa Zbawiciela! (Mt 7,12). Dobro rodzi dobro. Reagujmy hojnym sercem na potrzeby innych. Reagujmy w sposób wrażliwy na ich prośby. Skoro spodziewamy się, że Bóg nas wysłucha i faktycznie doświadczamy Bożej dobroci, Bożego miłosierdzia, to i sami bądźmy miłosierni i wrażliwi wobec bliźnich. Każda nasza obecność w kościele we wspólnocie liturgicznej jest nie tylko uwielbieniem Boga, ale jest to także wołanie do Boga o pomoc w różnych sprawach. Niech nasze codzienne spotkanie eucharystyczne będzie uporczywym wznoszeniem rąk ku Bogu. Gdy będziemy z wiarą trwać przed Bogiem i prosić o pomoc, Bóg nie będzie głuchy i nieczuły. Chrystus nas o tym zapewnia. Warto Mu zaufać. **BP IGNACY DEC**

Uroczysta inauguracja Roku Akademickiego

## Na początku podsumowanie

Rok Akademicki w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Świdnickiej uroczystie zainaugurowano 20 października. Uroczystościom przewodniczył abp Wojciech Ziemba\*, metropolita warmiński.

Pierwsza część obchodów miała miejsce w katedrze. W Eucharystii, której celebracji przewodniczył abp Wojciech Ziemba, wzięli udział zaproszeni goście, wspólnota seminarystów, zaocznicy teologii oraz diecezjanie. Podczas kazania metropolita warmiński odniósł sytuację diecezji świdnickiej do czasu, kiedy sam jako pierwszy biskup ełcki organizował życie tamtej diecezji.

## Wśród gości

modlili się m.in. posłowie Ryszard Wawryniewicz i Giovanni Roman, wicemarszałek województwa dolnośląskiego Stanisław Jurcewicz. Byli obecni także lokalni samorządowcy, m.in. prezydenci Wałbrzycha i Świdnicy oraz burmistrz Dzierżoniowa.

Świat nauki był reprezentowany przez prorektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. Andrzeja Tomko, rektorów lub delegatów diecezjalnych seminariów duchownych (Legnica, Wrocław) i zakonnych (salwatorianów i franciszkanów) oraz obu wałbrzyskich wyższych uczelni: Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i Prywatnej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości.

Stronę duchowną reprezentowali: infułat Jan Górny z Olsztyna, profesorowie i przełożeni świdnickiego seminarium z jego rektorem ks. Adamem Bałabuchem na czele oraz przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego.

## Akademia inauguracyjna,

odbyła się w kurialnej auli. Poprowadził ją ks. Adam Ba-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

łabuch. Podczas jej trwania do immatrykulacji przystąpiło tylko dwunastu kleryków pierwszego roku. Tylko oni, gdyż w diecezji nie było nowych chętnych do zaocznego studiowania teologii. Wyróżniającym się studentom wręczono nagrody za osiągnięcia naukowe. Ks. Julian Nastałek okazał się najlepszym ze świdnickich studentów teologii. Otrzymał nagrodę za całokształt pracy studenckiej.

Dyrektor ekonomiczny seminarium ks. Tadeusz Chlipała przedstawił sprawozdanie z działalności WSD za ubiegły rok akademicki. W swym przedłożeniu mówił m.in. o inicjatywach formacyjnych w seminarium, publikacjach naukowych, zaawansowaniu rozbudowy i przeprowadzonych remontach budynków seminarystycznych, organizacji biblioteki.

## Wykład

inauguracyjny, zatytułowany: „Starotestamentalne inspiracje tożsamości kapłana Nowego Testamentu”, przedstawił abp Ziemba. Uzasadniając wybór tematu, powiedział: – Chcę przekonać, że Słowo Boże trzeba czytać tak, by odnajdywać w nim siebie, bo ono nie jest o „kims”, ale o nas sa-

**Michał Buraczewski w imieniu kleryków pierwszego roku podziękował za przyjęcie ich do grona studentów teologii**

mych. Zwrócił się tym samym przede wszystkim do kleryków i duchownych obecnych na sali.

Treścią wykładu było ukazanie kapłaństwa Chrystusa, w którym uczestniczą biskupi, prezbiterzy i diakoni jako owoc starotestamentalnych figur króla, kapłana, proroka i mędrca. Omawiając wpływ praktyki starotestamentalnej na chrześcijańską wizję kapłaństwa, metropolita warmiński osiągnął cel swojego wystąpienia: jaśniejsze objawienie tożsamości kapłańskiej – jak sam podkreślił.

Na zakończenie spotkania głos zabrał bp Ignacy Dec.

XRT

\* Wojciech Ziemba, ur. 15.10.1941 r. w Wampierzowie koło Wadowic. Uczęszczał do liceum ogólnokształcącego w Mielcu, a potem w Bystrzycy Kłodzkiej, które ukończył w 1958 r. Później przez dwa lata pracował w Wydziale Finansowym Prezydium Rady Narodowej w Mielcu. Święcenia kapłańskie otrzymał 18 czerwca 1967 r. w Olsztynie. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w Rzymie. Mianowany: w roku 1982 biskupem pomocniczym diecezji warmińskiej, w roku 1992 biskupem ełckim, w roku 2000 arcybiskupem metropolitą białostockim, w 2006 arcybiskupem metropolitą warmińskim.

# Halloween: diabeln

Wszystkich Świętych oraz Halloween.  
**Uroczystość chrześcijańska**  
**i wywodzące się**  
**z pogaństwa „święto”.**  
 Obydwa dotyczą zagadnienia  
 życia po śmierci.  
 Czy można je jakoś pogodzić?

tekst

**DOROTA NIEDŹWIECKA**

**H**alloweenową zabawę organizują niektóre szkoły, kluby i kina. Stroje czarownic, wampirów czy diabłów można kupić w hipermarketach, a na stronach portali internetowych związanych z tym dniem „witają” nas latające czaszki i tańczące szkielety na tle mrocznych cmentarzy i rozbryzganej się krwi.

## Żarty z siekierą

Dla większości osób Halloween jest okazją do zabawy, niewinnym zaspokojeniem potrzeby tajemniczości i żartów.

– Ale w wielu proponowanych na ten dzień rozrywkach pojawia się zachęta do agresji – zauważa Bożena Wach, psycholog i kierownik Ośrodka Interwencji Kryzysowej we Wrocławiu. – Choćby gumowe „dziecięce” siekiery, które można kupić w niektórych marketach, nawiązujące do pojawiającego się w haloweenowych horrorach motywu. Atmosfera grozy, żarty oparte na straszaniu w jednym dziecku mogą wzbudzić strach, a drugie nauczyć, że poprzez agresję można rozładować napięcie. Halloweenowy nastrój (także odrażające maski i rysunki pojawiające się np. na kartkach związanych z tym dniem) na pewno nie sprzyja budowaniu poczucia bezpieczeństwa i zmniejsza w dzieciach wrażliwość na dobro, piękno, zdolność współodczuwania z innymi. Nie pozostaje bez znaczenia także dla psychiki młodzieży i dorosłych: rozbudzając



nadmiernie wyobraźnię, sprawia, że gdy znajdują się w ekstremalnych warunkach, psychika będzie ostrzegała ich nie tylko przed realnymi niebezpieczeństwami, ale podsuwała wyobrażenia wymaginowanych, a związanych z wcześniejszymi doświadczeniami, zagrożeń.

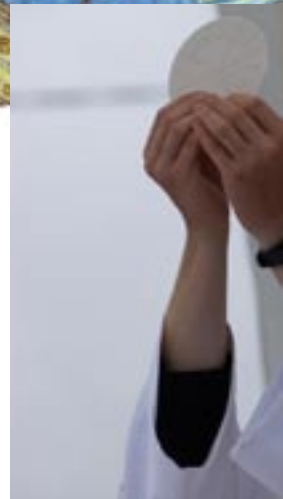
## Modna magia

Halloweenowe zabawy często łączy się z propagowaniem okultyzmu, np. poprzez zachętę do wróżenia, wywoływania duchów czy nawiązywanie do magicznych tradycji (choćby przez kostiumy, przez które w przeszłości chciano zmylić duchy, doprowadzając, by żywych ludzi wzięły za sobie podobnych i nie czyniły im krzywdy, czy świecę w wydrążonej dyni, co nawiązuje do wiary sprzed kilku wieków – według której chroniła ona przed urokami czarownic; sama nazwa dyni „Jack-o-lantern” pochodzi od imienia człowieka, który – zgodnie z irlandzką legendą – ukarany za paktowanie z diabłem, wędruje po świecie, nosząc ze sobą latarnię z dyni).



Fantazje Halloween dotyczące zmarłych, którzy powracają, ale zamiast modlitwy za nich, mamy ich przyzywanie i zaklinanie, a więc spirytyzm.

– Dlatego obcowanie z tymi tematami, choćby tylko na poziomie znaczeń i zabawy – może





nizmem nie da się zaprzeczyć

# nie zabawne święto



ZDJĘCIA ANDRZEJ NIEDZIECKI

**Bogactwo Kościoła:  
jego nauka  
(w tym różne  
chrześcijańskie  
duchowości)  
i sakramenty to środki,  
którymi mamy dojść  
– na wzór świętych,  
którzy nas poprzedzili  
– do wiecznej  
szczęśliwości w niebie**



przygotować otwarcie się na tę niebezpieczną i realną rzeczywistość – przestrzega w swoich artykułach ks. Aleksander Posacki, konsultant egzorcystów katolickich w Polsce i za granicą. – A zainteresowanie okultyzmem prowadzi do zupełnie nieoczekiwane go, niechcianego czy nawet unikanego kontaktu z szatanem.

## Dobry wujek?

Takie świętowanie nie tylko zaciera chrześcijański obraz życia po śmierci (osobiście nie chciałabym, by po śmierci – zamiast wiecznej szczęśliwości, czekało mnie przebywanie w mrocznej scenerii z innymi kościotrupami i poodrąbywanymi kończynami). Terminologia, gadżety wykorzystywane w zabawach (hasła typu: „sprawdź wasze piekielne dopasowanie”, „piekielna miłość”, „szatańskie relacje”, maski z rogami, diabelskie widły, kostiumy czarownic) „oswajają” szatana jako kogoś (a może nawet coś) niegroźnego.

– Wpaja się przez to, że diabeł jest naszym dobrym wujkiem, który w Halloween wychodzi do nas i się bawi – mówi Danuta Żabska z Krosnowic, etnograf, matka dwóch nastolatków. – Takie podejście pośrednio zaprzecza prawdzie o życiu duchowym jako walce pomiędzy dobrem a złem, istnieniu piekła i konsekwencji wyborów. To jakbyśmy mówili dzieciom: wszystko jest dozwolone, rób co chcesz, ponieważ i tak nic (w sferze ducha) ci się nie stanie.

## Niedobre złego początku

– Niepokój, także w stosunku do dorosłych uczestniczących w halloweenowych zabawach, wzbudza sam rodowód tego „święta”, który niejako potwierdza, dlaczego dziś w Halloween tyle jest związków z ezoteryzmem i szatanem – zauważa ks. dr Jarosław Lipniak ze Świdnicy, specjalista teologii dogmatycznej. – Wywodzi się ono z kultów magicznych i satanistycznych, m.in. obrzędów druidów (celtyckich kapłanów), którzy uprawiali spirytyzm i składali ofiary z ludzi ku czci boga śmierci.

– Ta pogańska tradycja została zawłaszczona przez satanistów, którzy Noc Halloween łączą z wieczorem tzw. „czarnych mszy”, orgii seksualnych, a nawet ze składaniem ofiar z ludzi (o czym świadczą wypowiedzi byłych satanistów, naocznych świadków tych zdarzeń) – podkreśla ks. A. Posacki. – Nie przez przypadek Anton Sz. LaVey, autor „Biblii szatana”, powiedział, że „Halloween jest najważniejszym dniem w roku dla kościoła szatana”.

## Sposób na strachy

– Halloween stara się konkurować z uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Za-

dusznym – które nie są zabawą, ale głęboko zakorzenioną tradycją, opartą na wierze w świętych obcowanie i w to, że możemy pomóc naszym zmarłym przez modlitwę, zyskując za nich odpust – zauważa D. Żabska.

– Moim zdaniem, Halloween dla wielu staje się próbą przełamania strachu przed śmiercią, „oswojenia” jej przez nietraktowanie na serio – mówi ks. dr Dariusz Danilewicz, proboszcz ze Świebodzic. – Ale to sposób nieskuteczny, działa pozornie, dopóki uciekamy przed zasadniczymi pytaniami w świat „zabawy”. Gdy jednak pozwolimy dotrzeć do siebie prawdzie, że ja też umrę (przypomni nam o tym cierpienie, choroba czy nagrobki na cmentarzach, potwierdzające, że śmierć zabiera także ludzi młodych), pomoc może jedynie wiara. Świadomość, że Chrystus pokonał śmierć i przygotował nam miejsce w niebie, gdzie nie będzie już bólu i cierpienia, gdzie spotkamy swoich najbliższych i będziemy przebywać blisko Boga, wiecznie szczęśliwi.

Pozostaje pytanie: czy staram się być przygotowany? Modlitwa w tej intencji, także za wstawiennictwem świętych. I wskazówki, które daje nam Bóg w ich życiorysach. Gdy uświadomię sobie, że byli tylko ludźmi, a – mimo ograniczeń i grzeszności – dążyli do Boga, łatwiej jest zrozumieć, że ja też mam szansę na życie wieczne. ■



**MOIM  
ZDANIEM**

**SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI**

redaktor świdnickiego „Gościa Niedzielnego”

Zbieżność dat nakazuje porównać Halloween z uroczystością Wszystkich Świętych. Z jednej strony mamy więc piękne, pełne treści święta pozwalające w swojej wyjątkowej aurze zgłębiać tajemnice życia, śmierci, obcowania świętych... A co jest z drugiej strony? Nic. No może niezupełnie. Tam są handlowcy zarabiający na plastikowych dyniach i szkieletach. Jest też grupka bezmózgowców, którzy w myśl zasady, że to, co pochodzi z Zachodu, jest nowoczesne i takie super, bezkrytycznie dają sobie wciskać każdy kit. Żalodne? Oczywiście. Musimy być bardzo zakompleksionym narodem, skoro nie dostrzegamy tej różnicy.

Podwójny jubileusz

## Jestem z nich dumny



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

– Jestem oczarowany postawą moich parafian. Takiego zaangażowania zupełnie się nie spodziewałem – tak podsumowuje ostatni okres pracy w Mokrzeszowie tamtejszy duszpasterz ks. Stanisław Panewski.

Bieżący rok dla mokrzeszowskiego proboszcza jest wyjątkowy. Dokładnie przed 30 laty ks. Stanisław otrzymał święcenia kapłańskie. Stażem dorównuje mu także sama wspólnota parafialna. Co prawda powstała w 1976 roku, więc mija właśnie 31 lat od jej erygowania, lecz uroczystości jubileuszowe postanowiono zorganizować razem.

Okazją do świętowania podwójnej rocznicy stał się doroczny odpust parafialny ku czci św. Jadwigi Śląskiej. Uroczystościom przewodniczył bp Ignacy Dec. Ordynariusz świdnicki poświęcił pomnik Jana Pawła II, znajdujący się przy wejściu na przykościelny plac.

Ostatni czas w parafii pw. św. Jadwigi w Mokrzeszowie to okres licznych remontów, które zupełnie odmieniły wizerunek kościoła. – W prezbiterium pojawiły się dwa nowe obrazy. Jeden przedstawia św. Jadwigę, a drugi Jezusa Miłosiernego – mówi proboszcz. Lista prac i fundacji do świątyni jest jednak znacznie dłuższa. Nowe obrusy ołtarzowe, nowy relikwiarz, wykładzina w prezbiterium, nagłośnienie czy świeża farba na ścianach, to tylko część tej listy. Zdaniem proboszcza, od-

danie parafian zasługuje na uznanie, tym bardziej że w ostatnim czasie nie zabrakło także przeciwności, wystawiających

mieszkańców wspólnoty na nie lada próbę. – Na początku tego roku potężna wichura poważnie uszkodziła dach świątyni – opowiada ks. Stanisław Panewski. – Mimo że odszkodowanie, które otrzymaliśmy od ubezpieczyciela, tylko w niewielkim stopniu pokryło poniesione straty, to dzięki szczodrości wiernych deszcz na pewno nie będzie lał się na nasze głowy.

Parafia w Mokrzeszowie powstała w 1976 roku z podziału wspólnoty pw. św. Mikołaja w Świebodzicach. Pierwszym proboszczem był w niej ks. Władysław Śleziak. Później posługę duszpasterza pełnił tu znany przez wielu ks. Aleksander Radecki, obecnie ojciec duchowny wrocławskiego seminarium. Poprzednikiem ks. Stanisława był natomiast ks. Wiesław Brachuc.

Obchodzący 30-lecie kapłaństwa ks. Stanisław Panewski urodził się w 1952 roku w Chwalibóychach. Święcenia kapłańskie przyjął 21 maja 1977 roku we Wrocławiu. Posługiwał kolejno w Boguszowie-Gorcach, Sulikowie koło Zgorzelca, Jaworze, Domaszowie Bolesławieckim, a od 1999 roku jest proboszczem w Mokrzeszowie.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

**Proszę spojrzeć na ołtarz – jestem naprawdę dumny ze swoich parafian – mówi ks. Stanisław Panewski**

Kolejne spotkanie dekanalnych referentów misyjnych

## Odpowiedzialnie i skutecznie

Zarówno kapłanom, jak i świeckim powinna leżeć na sercu sprawa misji

Ksiądz Adam Bałabuch dzielnika przewodniczył Mszy św., podczas której modlono się o rozwój duchowości misyjnej w diecezji. Okazją do spotkania w kościele parafialnym w Witoszowie Dolnym było zebranie dekanalnych referentów misyjnych.

Księża wysłuchali kazania ks. Jana Piotrowskiego, dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych. Motywem przewodnim słowa był problem odpowiedzialności za misję we współczesnym Kościele.

Po modlitwie referenci spotkali się z ks. Piotrowskim, by podzielić się spostrzeżeniami dotyczącymi możliwości skutecznego działania na polu misyjnym w parafiach. Księża zostali zachęcani do włączenia się we wspólnotę Papieskiej Unii Misyjnej.

Natomiast ks. Marek Gałuszka, dyrektor Referatu Misyjnego Świdnickiej Kurii Bi-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Ksiądz Jan Piotrowski gościł w naszej diecezji**

skupiej, przypomniał o kolejnej edycji warsztatów misyjnych dla katechetów oraz zachęcił do wzięcia udziału w Kongresie Jubileuszowym PDMD w Krakowie.

Dzień później ks. Piotrowski spotkał się także z klerykami świdnickiego seminarium.

XRT

Jubileusz Ceramika

## Z całego świata...

...ale najpierw na cały świat rozeszli się absolwenci szaryńskiej szkoły.

Biskup Ignacy Dec nie krył, że był pod wrażeniem uroczystości sześćdziesięciolecia istnienia Zespołu Szkół im. Marii Curie-Skłodowskiej w Szczawinie Zdroju. Eucharystia, akademia, jubileuszowy obiad, spotkanie absolwentów w szkole, wreszcie bal stanowiły o splendorze uroczystości.

Ponad dwustu absolwentów chciało jeszcze raz zasiąść w szkolnej ławie. Przyjechali z całego świata i przekonują, że klimat popularnego Ceramika jest niepowtarzalny.

Świadczy o tym choćby to, że oficjalnej części obchodów towarzyszyła orkiestra dęta „Ceramik Band”, istniejąca w szkole od trzydziestu pięciu lat.

XRT



**Szkolna orkiestra dęta w technikum jest ewenementem na skalę kraju**

KS. ROMAN TOMASZCZUK



## Zapowiedzi

### ■ I LISTOPADA:

BIELAWA: o 14.00 procesja z kościoła Wniebowzięcia na cmentarz parafialny i tam o 15.00 Msza św.

DZIERŻONIÓW: o 14.00 Msza św. i procesja na obu cmentarzach.

KŁODZKO: ul. Długosza, 14.00 nabożeństwo i procesja na cmentarzu.

MIĘDZYLESIE: o 12.00 Msza św. i procesja na cmentarzu.

STRZEGOM: Msza św. i procesja na cmentarzu: o 13.00 przy ul. Świdnickiej, o 14.00 przy ul. Olszowej.

ŚWIDNICA: o 14.00 Msza św. i procesja na wszystkich cmentarzach.

ŚWIEBODZICE: o 15.00 nabożeństwa na obu cmentarzach komunalnych.

WAŁBRZYCH: UL. MONIUSZKI I UL. PRZEMYSŁOWA: 14.30 nabożeństwo w kościele Aniołów Stróżów, potem przejście z procesją po obu cmentarzach.

Na koniec Msza św. przy ul. Przemysłowej. UL. POZNAŃSKA: 14.00 procesja z kościoła parafii św. Franciszka z Asyżu zakończona Mszą św. na cmentarzu. UL. CMENTARNA: 15.00 procesja z kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca na cmentarzu. PARAFIA NSPJ: 14.00 procesja z kościoła na cmentarz, potem Msza św. PARAFIA NIEPOKALANEGO

POCZĘCIA NMP: 13.00 Msza św. w kościele, po niej procesja na cmentarz. PARAFIA ŚW. BARBARY: 14.00 procesja z kościoła na cmentarz i Msza św. PARAFIA ŚW. JERZEGO: 14.00 procesja z kościoła na cmentarz. UL. PUŁASKIEGO: 13.30 procesja z kaplicy cmentarnej, 14.00 Msza św. UL. ŻEROMSKIEGO: 13.00 procesja z kaplicy cmentarnej i Msza św. PARAFIA ŚW. ANNY: 10.00 Msza św. w kościele, po niej procesja.

■

■

■

■

■

■

■

■

■

■

■

■

■

■

■

Kościół na Białorusi odradza się

# Spełnione sny

Wschodnia Białoruś doświadcza odrodzenia wiary.

O tamtejszej religijności z misjonarzem archidiecezji wrocławskiej

**ks. Mieczysławem Eugeniuszem Janczyszynem**

rozmawia Dorota Niedźwiecka.

*DOROTA NIEDŹWIECKA: Dlaczego wybrał Ksiądz wyjazd na Białoruś?*

– Jako mały chłopiec usłyszałem opowieść księdza proboszcza o tym, jak ludzie na Wschodzie czekają na kapłanów. Od tamtego momentu marzyłem, by pojechać na misję do ZSRR: nie tam, gdzie Kościół już odżywa, ale na tereny, gdzie wiara zanikła, a ludzie nie mają w ogóle kapłanów. Na Białoruś wyjechałem dwa lata po święceniach.

*Jakie były początki Księdza pracy?*

– Moją pierwszą samodzielną placówką był Lepiel, gdzie kościół – od 35 lat zamknięty – służył za garaże dla elektrowni. Naczelnik najpierw kategorycznie odmawiał jego przekazania. Kilka miesięcy później kościół był nasz. Zniszczony, porośnięty brzoźami. Gdy padało, trzeba było przenosić ołtarz, szukając miejsca, w którym nie będzie na niego kapąło. Ludzie, którzy przychodzili na nabożeństwa, nie pamiętali modlitw.

*Dlaczego?*

– Przyczyny sięgają dwóch wieków wstecz. Po powstaniu styczińskim nastąpiła tu kasa zakonów, pod koniec lat trzydziestych XX w. ludzi wysiedlano i zabijano za wyznawanie katolicyzmu (tylko w okolicach Uły za wiarę roz-



ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

## KS. MIECZYŚLAW EUGENIUSZ JANCZYSZYN

w ciągu siedemnastu lat założył na wschodniej Białorusi dziewięć parafii i wybudował trzy kościoły; pierwszy wywiad z nim zamieściliśmy w 33. numerze świdnickiego „Gościa Niedzielnego”.

strzelano ok. 70 osób). Później nadeszły czasy komunizmu, wiarę ośmieszano, księży zsyłano na Sybir, a kościoły zamykano.

*W innych miejscach na wschodzie Białorusi zastał Ksiądz więc podobne warunki jak w Lepieli?*

– Tak. W Ule, kolejnej miejscowości mojego pobytu, zostały tylko ściany świątyni, w których usypano górę śmieci. Biskupa witaliśmy tam pod baldachimem gwiazd. W Głuszczach, gdzie nie było koś-

ciola, spotykaliśmy się na nabożeństwach w prywatnych domach. W Nowołukomli na pierwszym spotkaniu pojawiło się 17 osób, z opuszczonymi rękami, jak baranki, które nic nie wiedzą. Teraz w niedzielę odprowadzam tu trzy Msze św., w których uczestniczy 300–400 osób; jest koło różańcowe, katechezy dla dzieci, spotkania dla dorosłych.

Liczba katolików w ostatnich latach wzrasta, mamy coraz więcej kapłanów. Parę lat temu, gdy opiekowałem się kilkoma świątyniami, w niedzielę przejeżdżałem ponad 300 km i odprawiałem 4–6 Mszy św. Wstawałem o 6 rano, do domu wracałem po 22. Teraz są tam księża, a ja mieszkam w Nowołukomli i dojeżdżam do parafii w Czasznikach.

*Skoro liczba kapłanów wzrasta, musicie mieć dobrą współpracę z władzami?*

– Przez pierwsze pięć lat mojego pobytu na Białorusi trudno było się nam dogadać. Później przekonali się, że nie chcę nikomu zaszkodzić, a staram się pomagać katolikom, prawosławnym i ateistom (organizuję wyjazdy dla dzieci, otrzymane z Polski leki przekazuję szpitalom). Obecnie problemem są koszty, związane z zatwierdzeniem projektu obcokrajowca przez architekta z białoruskimi uprawnieniami. Bez pomocy z Polski nie dałbym rady tyle zapłacić.

Ale przede wszystkim nie dałbym rady bez Boga. Choć jestem twardy i znoszę wiele, choćby kosztem nadwężonego kręgosłupa czy kontuzjowanej ręki (to nic strasznego, można z tym żyć), doświadczam bardzo mocno, że tylko z Bogiem marzenia stają się rzeczywistością. A Czytelników proszę o modlitwę w intencji kolejnych przedsięwzięć dla Niego.

ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Misjonarzy Niepokalanego Serca Maryi (klaretyni)

# Stąd w świat



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zabiorą wspomnienia o Kudowie na Syberię, Wybrzeże Kości Stoniowej, Białoruś, Kubę, Filipiny, do Niemiec i Czech.

Od trzech lat w Kudowie Zdroju znajduje się Dom Postulantatu Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów. Tutaj zachodzą swoją formację przyszli misjonarze.

**Sami o sobie**

– Usiłujemy osiągnąć ewangeliczną doskonałość, naśladując Jezusa Chrystusa przez praktykę rad ewangelicznych. Nasza duchowość apostołska ukierunkowana jest na misjonarską posługę Słowa Bożego – deklarują na swojej stronie internetowej.

W praktyce oznacza to działania ewangelizacyjne i reewangelizacyjne. Żyjemy bowiem w czasach wtórnego pogaństwa, kiedy ludziom ochrzczonym trzeba na nowo głosić Dobrą Nowinę. Kla-

retyni czynią to poprzez ewangelizację bezpośrednią (misje ludowe i „ad gentes”, rekolekcje parafialne, katechezę dorosłych i dzieci) oraz pośrednią (promocja i przygotowanie świeckich ewangelizatorów, rekolekcje zamknięte, działalność dydaktyczno-naukowa i wydawnicza).

**Żeby być skutecznym,**

trzeba być uformowanym. – Kandydaci do zakonu w pierwszym roku rozpoznawania powołania, podczas mieszkania w Kudowie, wyrównują braki edukacji szkolnej, pogłębiają znajomość swojej osobowości, uzupełniają i rozszerzają wiadomości katechetyczne, wreszcie poznają szczegóły duchowości zakonnej i klaretynskiej – wylicza ich opiekun ojciec Krzysztof Kaniowski.

Angażują się także w życie parafii kudowskich. Realizują akcje: „Skrzypak” (spotkania z niepeł-

**Ojciec Krzysztof Kaniowski opiekuje się postulantami**

nosprawnymi dziećmi) oraz „Jagusia” (praktyki katechetyczne w SP i gimnazjum).

**Drzwi do ich domu,**

stoją otworem dla szukających wyciszenia i chcących zregenerować swoje siły fizyczne i duchowe. – Dysponujemy pokojami z łazienkami, wyposażonymi w odbiornik telewizyjny i radiowy. Umożliwiamy korzystanie z kaplicy, kuchni i jadalni. Koszt wynajęcia pokoju waha się w granicach od trzydziestu do czterdziestu złotych – zachęcają zarówno duchownych, jak i świeckich.

Dodatkową atrakcją wypoczynku u klaretynów jest obcowanie z młodymi, którzy słyszą głos Bożego wezwania. Młodymi, którzy po przejściu kolejnych etapów formacji wyruszą w świat, zabierając wspomnienia z Kudowy do krajów misyjnych.

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

**ZAŁOŻYCIEL**

ANTONI KLARET urodził się dwieście lat temu: 23 grudnia 1807 r. Pomimo trudności materialnych wstąpił do wyższego seminarium duchownego diecezji Vich (1829). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1835 r. Przez kilka lat był proboszczem, chciał jednak wyjechać na misje. W tej sprawie udał się najpierw do Rzymu, a potem do swojego biskupa, który mianował go misjonarzem diecezjalnym dla głoszenia nauk ludowych. W roku 1847 założył nową rodzinę zakonną Serca Maryi z Vich, potem także stowarzyszenie pań Serca Maryi, które miało za cel nieść pomoc duszpasterską. Założył także stowarzyszenie dobrej prasy. Dał wreszcie początek instytutowi zakonnemu Córek Niepokalanego Serca Maryi. W 1847 r. został biskupem, dwa lata później metropolitą na Kubie. Jego gorliwa praca przeszkadzała liberałom i masonom. Cztery razy próbowano go zabić. Spalono mu dom. Ostatecznie rząd hiszpański odwołał go z Kuby. Został osobistym spowiednikiem królowej. Zmarł 24 października 1870 r. Antoni zostawił po sobie ponad 200 pism religijnych, które wydrukował w łącznym nakładzie ok. 9 milionów egzemplarzy. Samych katechizmów wydał drukiem w nakładzie ok. 4 milionów.



**ZGROMADZENIE**

Zgromadzenie misjonarzy klaretynów zostało w założone w Hiszpanii w Vich 16 lipca 1849 roku jako odpowiedź na potrzebę ewangelizacji. Pierwszym spośród założycieli był św. Antoni M. Klaret. Towarzyszyło mu w tym dziele pięciu innych kapłanów, którzy na co dzień zajmowali się głoszeniem rekolekcji i misji ludowych. Z czasem zwykłe stowarzyszenie księży diecezjalnych przerodziło się w zgromadzenie zakonne. Dziś, po 157 latach, zgromadzenie misjonarzy klaretynów działa na wszystkich zamieszkałych kontynentach i liczy około trzech tysięcy członków.

**ADRES**

■ Misjonarze Klaretyni, ul. Lubelska 3, 57-350 Kudowa Zdrój, tel. 074 866 16 29; [www.kudowaklaretyni-republika.pl](http://www.kudowaklaretyni-republika.pl); e-mail: [postulat-cmf@wp.pl](mailto:postulat-cmf@wp.pl)